

ALEKSANDRA MATULEWSKA

Jakość przekładu prawniczego a cechy języka prawa

Abstract (The Quality of Legal Translation versus the Features of the Language of the Law). The author focuses on the features of the language of the law which affect the quality of translation. The following features of the language of the law are discussed: archaisms, euphemisms, polysemy and homonymy of terms vulgarisms, metaphors, false friends (*faux amis*), neologisms, synonyms and quasi-synonyms (also called synonymous strings), terms with vague meaning, legal definitions modifying the meaning, as well as the differences between colloquial language and the varieties of the language of the law.

Abstrakt. Autorka koncentruje się na cechach języka prawa, które mają wpływ na jakość przekładu. Omówione zostają następujące cechy: archaizmy, eufemizmy, polisemia i homonimia, wulgaryzmy, metafory, *faux amis*, neologizmy, synonimy i quasi-synonimy, terminy o nieostrym znaczeniu, definicje prawne modyfikujące znaczenie, różnice pomiędzy językiem potocznym, prawnym i prawniczym.

1. Wstęp

Jakość przekładu specjalistycznego, w tym także prawniczego, zależy od bardzo wielu czynników. Do najczęściej wymienianych należą: tłumacz i jego kompetencje (rozumiane jako znajomość języka oryginału i języka przekładu), znajomość tłumaczonej dziedziny, warsztatu tłumacza (np. technik tłumaczeniowych) itd. Często mówi się także o podobieństwie rzeczywistości prawnej języka źródłowego i docelowego, a także o umiejętności wyszukiwania informacji i odszukiwania właściwych ekwiwalentów. Ponadto, jak zauważa Vermeer (2001), na jakość przekładu w znaczącym stopniu wpływają również wynagrodzenie, jakie otrzymuje tłumacz, oraz czynnik rzadko wymieniany – czas, którym dysponuje przy wykonaniu konkretnego zlecenia.

O wiele rzadziej wśród czynników mających wpływ na jakość przekładu wymieniane są same cechy języka prawa. Artykuł ten koncentruje się na cechach polskiego i angielskiego języka prawa, które mogą prowadzić do błędów tłumaczeniowych.

2. Cechy języka prawa a przekład prawniczy

Do cech, które najczęściej wpływają na jakość przekładu, należy zaliczyć archaizmy, eufemizmy, wieloznaczność wynikającą z polisemii i homonimii, wulgaryzmy, metafory, *faux amis*, neologizmy, synonimy i quasi-synonimy, terminy o nieostrym znaczeniu oraz terminy o znaczeniu nadanym im przez definicje prawne, różnice pomiędzy językiem potocznym a różnymi odmianami języka prawa, a także różnice pomiędzy językiem prawnym i prawniczym oraz cechami tekstów należących do różnych gatunków piśmiennictwa sformułowanego w języku prawniczym.

2.1. Archaizmy

Jedną z cech polskiego i angielskiego języka prawa, mogącą prowadzić do błędów tłumaczeniowych, są archaizmy. Archaizm to „jakikolwiek element języka odczuwany współcześnie jako przestarzały lub wyszły z użycia” (Polański 1999: 25). Natomiast Zieliński (2006: 184) definiuje archaizm jako „wyraz, który nie należy aktualnie do słownictwa czynnego danego języka”, z kolei wyraz (zwrot) przestarzały określa jako zwrot, „który wprawdzie używany jest współcześnie w danym języku, ale głównie przez osoby starsze („kawaler” zamiast „chłopiec”, „kajet” zamiast „zeszyt”)”. Adeptci przekładu bardzo często nie mają problemu ze zrozumieniem tekstu zawierającego elementy archaiczne, takie jak przysłowki *hereof*, *hereby*, *therein* etc. czy też archaiczne końcówki (*doth* zamiast *does*, *witnesseth* zamiast *witnesses*). W języku polskim bardzo często zdarza się, że tekst przetłumaczony przez tłumacza jest poprawiany przez korektora robiącego na marginesie adnotację, że użyty zwrot jest archaiczny (np. poprawianie zwrotu *jest obowiązany* na *jest zobowiązany*), mimo że w języku prawa w dalszym ciągu taki archaizm jest stosowany.

Przykład 1

- Do często popełnianych błędów należy tłumaczenie terminu *powód* na język angielski (w odmianie brytyjskiej) jako *plaintiff* zamiast *claimant*. Termin *plaintiff* używany jest w dalszym ciągu w USA, ale w Wielkiej Brytanii w latach dziewięćdziesiątych został zastąpiony terminem *claimant* i obecnie jest już archaizmem.

2.2. Eufemizmy

Eufemizmy są traktowane w językoznawstwie jako „zastępczy środek językowy (wyraz, wyrażenie lub zwrot) używany w celu uniknięcia wyrazu, wyrażenia lub zwrotu zakazanego przez tabu językowe albo niewskazanego ze względów perswazyjnych. W pierwszym wypadku chodzi o e. przyzwoitościowo-magiczne (np. ustronne miejsce ‘ustęp’; zasnąć na wieki ‘umrzeć’), w drugim – najczęściej o e. propagandowe (np. zająć upatrzone z góry pozycje ‘wycofać się’)” (Polański 1999: 90). Pozornie może się wydawać, że języki specjalistyczne powinny być pozbawione eufemizmów. Jednakże bliższa analiza pokazuje, iż w języku prawa można znaleźć sporo tego typu jednostek terminologicznych. Jak zauważa Garner (2002: 34),

„Many legal euphemisms originated in a Victorian sensibility. Our digests of the law, for example, include sections under the phrase *disorderly houses* because writers considered *whorehouses* or *brothels* or *bordellos* too indelicate. (The nonlegal euphemism is *house of ill fame* or *repute*). Despite its appearance, *criminal conversation* is not a legal doctrine that runs afoul of the First Amendment; the phrase refers to adulterous sex (which, of course, inevitably interferes with *conjugal felicity*). Only recently have we sloughed off the overzealous euphemizing about homosexuality, known formerly as *the abominable and detestable crime against nature*. Although some euphemisms, like the last one, are terribly slanted, others result from an understandable desire to sound objective, by avoiding biased words of the past. *Extramarital*, for example, strikes us as more neutral than *adulterous* (as used in the previous paragraph). And many legal writers are now inclined to use *nonmarital children* or *children out of wedlock* instead of *illegitimate children* or, worse yet, *bastards*. Why indeed scar the innocent children with ugly epithets”. Niektóre eufemizmy (o ile funkcjonują również w języku potocznym) są łatwo rozpoznawalne i nie stanowią pułapki dla tłumaczy. Niestety, w tekstach sformułowanych zarówno w języku prawnym, jak i prawniczym można również spotkać eufemizmy, których znaczenia nie da się wydedukować ze struktury powierzchniowej. Aby właściwie zrozumieć taki eufemizm, potrzebna jest dogłębna znajomość danej gałęzi prawa lub pomoc fachowca obeznanego z prawniczymi pułapkami językowymi. „A euphemism that tends to amuse non-English-speaking students of legal translation is the solemn announcement following the discovery of a crime (often a murder) that *a man is assisting police with their enquiries*. Of course there are excellent procedural reasons for choosing this form of words, and it would be wrong to sneer at any means used to protect the reputation of the innocent or to uphold the democratic principle of the presumption of innocence. But there is no escaping the linguistic fact that literal renderings of this phrase into other languages would most probably lead the audience to believe that Sherlock Holmes had come again, or that Scotland Yard had fallen on hard days and had to call upon the services of members of the general public to help solve its cases. Once again, the translator would be strongly advised to follow the natural habits of the target audience and go with a version indicating that *police are interrogating a suspect*, or words to that effect” (Alcaraz, Hughes 2002: 12). Nierozpoznane eufemizmy często są tłumaczone dosłownie, co prowadzi do powstawania niezrozumiałych komunikatów.

Przykład 2

- Termin *współżycie* oznaczający *stosunek płciowy* często jest tłumaczony na *cohabitation* zamiast *sexual intercourse* (Zieliński 2002: 176).

Przykład 3

- Angielskie eufemizmy są często błędnie tłumaczone w następujący sposób:
 - (i) *detention during Her Majesty's pleasure* jako *zatrzymanie według życzenia Jej Wysokości* zamiast *zamknięcie w zakładzie poprawczym* (Alcaraz, Hughes 2002: 11–14);
 - (ii) *standing mute by visitation of God* jako *stać niemo po nawiedzeniu przez Boga* zamiast *odmawiać składania zeznań z nieznanych przyczyn* (Alcaraz, Hughes 2002: 11–14).

2.3. Polisemia i homonimia

Mówiąc o problemach tłumaczeniowych, Grucza (1999: 3) zauważa, że: „Źródłem tych trudności są też różne deficyty w zakresie potencjału komunikacyjnego poszczególnych języków: Wszystkie języki ludzkie są pod niejednym względem ułomne. Wiadomo, że nie jest łatwo wyrażać się w nich jednoznacznie, w wielu wypadkach nie jest to w ogóle możliwe”. Często nie udaje się to nawet autorom tekstów. Jednoznaczność sprawia również kłopoty autorom tekstów legislacyjnych. Nawet jeżeli włoży się wiele wysiłku w wykonanie rzetelnego (i jednoznacznie brzmiącego) tłumaczenia, często nie udaje się tego zamierzenia osiągnąć. Z reguły autor dysponuje więcej niż jedną możliwością wyrażeniową (wyrazem, strukturą składniową etc.). Gdy tłumacz napotyka problemy, może albo dokonać twórczego wyboru, albo stworzyć odpowiedni ekwiwalent (Grucza 1999: 3). Analizując teksty sformułowane w języku prawa, można zaobserwować zarówno liczne przypadki pozornej jednoznaczności tekstu, jak i ewidentne przykłady jego wieloznaczności. Czasami wieloznaczność może być wynikiem celowego działania autora tekstu czy ustawodawcy. W takim wypadku możemy mieć do czynienia z dwiema sytuacjami. Pierwsza to zamierzone i zgodne z prawem wprowadzanie wieloznaczności pozwalających na szerszą interpretację tekstu, np. aktu normatywnego, umożliwiających np. rozszerzenie jego zakresu stosowania. Druga możliwość to zamierzone wprowadzenie wieloznaczności prowadzące do utworzenia tzw. dziury w prawie, pozwalającej na odnoszenie dodatkowych korzyści wynikających z wieloznaczności tekstu. Tego rodzaju działanie może nosić znamiona przestępcze. Wieloznaczność może się jednak pojawić również w sposób niezamierzony, spowodowana niedbałością w przygotowaniu tekstu lub wręcz nieznajomością zasad techniki prawodawczej.

Możemy zaobserwować różne przypadki wieloznaczności (do najczęściej występujących zaliczamy wieloznaczności polisemiczną i homonimiczną).

- „Polisemia polega na tym, że jeden termin ma kilka znaczeń i to znaczeń, które w jakiś sposób – nawet daleki – wiążą się ze sobą. Na przykład (...) wyraz «dom» ma siedem znaczeń. W pierwszym znaczy tyle, co «budynek przeznaczony na mieszkanie, pomieszczenie instytucji itp.», w drugim znaczy tyle co «mieszkanie, pomieszczenie mieszkalne, miejsce stałego zamieszkania, własny kąt». Znaczenia te mają ze sobą jakiś określony związek” (Zieliński 2006: 146). Zjawisko polisemii obserwuje się we wszystkich językach, ale brak jest „(...) odpowiedników pól semantycznych między jednostkami leksykalnymi różnych języków (...)” (Pisarska, Tomaszewicz 1996: 94).

- Homonimia natomiast „polega na wyrażaniu różnych znaczeń za pomocą identycznej formy językowej”, a homonimiami są „te zwroty wieloznaczne, w przypadku których różne znaczenia przypisywane temu samemu terminowi nie mają ze sobą nawet dalekiego związku. Słowo *koza* w znaczeniu zwierzęcia nie ma zbyt wiele wspólnego ze słowem *koza* w znaczeniu ławki bednarskiej, czy też przyrządu do suszenia koniczyny, jak również miejsca odosobnienia” (Polański 1999: 136).

Oba wyżej wymienione zjawiska prowadzą do bardzo wielu problemów tłumaczeniowych. Liczne terminy mają różne znaczenia w różnych dziedzinach prawa. Od tłumacza bardzo często oczekuje się poprawnego przetłumaczenia fragmentu tekstu pozbawionego wystarczającego „makrokontekstu”, który pozwoliłby na jednoznaczne określenie, do jakiej gałęzi prawa dany termin należy.

Przykład 4

- Do szczególnie kłopotliwych terminów należą np. angielskie *claim* czy *title*. Termin *claim* w prawie procesowym może oznaczać pismo procesowe w systemie polskim nazywane *pozewem*, w prawie cywilnym materialnym oznacza on *roszczenie*, natomiast w prawie upadłościowym *wierzytelność*. Z kolei termin *title* może oznaczać zarówno *tytuł*, jak i *prawo* przysługujące komuś, np. prawo do nieruchomości.

Przykład 5

- W polskiej terminologii prawniczej do terminów wieloznacznych często tłumaczonych błędnie należy *właściwość*, która może oznaczać w języku angielskim: *jurisdiction* (gdy mówimy o sądach), *competence* (w przypadku organów) czy też po prostu występuje w znaczeniu cechy – np.: *feature*, *nature*, *property* czy *characteristic*.

Przykład 6

- Do szczególnie wieloznacznych należą terminy *kurator* oraz *roszczenie*. *Roszczenie* (w prawie materialnym cywilnym) można tłumaczyć na język angielski jako *right* – gdyż oznacza ono obiektywnie istniejące uprawnienie, *claim* – jeżeli mamy do czynienia z zawartymi w pozwie twierdzeniami powoda w sytuacji rozpoznawania sprawy w trybie procesowym, czy też *relief asked* – jeżeli będzie mowa o żądaniach zawartych we wniosku lub pozwie.

Przykład 7

- Wcześniej wspomniany termin *kurator* jest szczególnie kłopotliwy dla tłumaczy, gdyż w prawie polskim występuje w niemal dwudziestu znaczeniach. Instytucja kuratora pojawia się w kodeksie cywilnym, kodeksie postępowania cywilnego, kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, prawie upadłościowym i naprawczym, kodeksie karnym. W wypadku kuratorów wymienionych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym najczęściej chodzi o instytucje zbliżone do angielskich instytucji *guardian*, *custodian* czy *personal representative*. Jeżeli mowa o młodocianym przestępcy, to ekwiwalentem kuratora będzie np. angielski termin *probation officer*. Natomiast w prawie upadłościowym i spadkowym będzie to raczej *administrator*.

2.4. Wulgaryzmy

Według Zielińskiego (2006: 183) „wulgaryzmem jest wyraz albo związek frazeologiczny (w niniejszym opracowaniu okreśłany jako zwrot) uznawany przez ogół użytkowników języka za nieprzyzwoity, ordynarny, rażący pod względem moralnym lub estetycznym. Stosowanie wulgaryzmów jest odbierane jako brak kultury i szacunku do odbiorcy”. Polański (1990: 424) natomiast definiuje wulgaryzm jako „wyraz, wyrażenie lub zwrot odczuwany współcześnie przez użytkowników ogólnego jęz. narodowego jako ordynarny, prostacki, np. morda (o twarzy), chła, bebechy, jełop, źreć (o człowieku)”.

Wprawdzie teoretycy prawa zgodnie twierdzą, iż język prawa jest pozbawiony wulgaryzmów i nacechowania emocjonalnego, jednakże tłumacze przysięgli wielokrotnie muszą się borykać z problemem przekładu wulgaryzmów pojawiających się np. w wypowiedziach stron sporu występujących na sali sądowej. Z punktu widzenia

tłumacza większość problemów tłumaczeniowych związanych z wulgaryzmami polega na przełamaniu odruchu cenzurowania wypowiedzi postrzeganej przez tłumacza jako niestosowna w danym kontekście sytuacyjnym (sala rozpraw, komisariat policji itp.). Drugi problem wynika z narzuconej przez *Kodeks tłumacza przysięgłego* zasady tłumaczenia całej wypowiedzi bez wprowadzania zmian, co często prowadzi do nieporozumień, wynikających z faktu, że korzystający z usług tłumacza nie znają zasad przekładu i traktują wulgaryzmy jako element idiolektu tłumacza, a nie element tłumaczonej wypowiedzi.

2.5. Metafory

Do kolejnej grupy cech języka prawa należą metafory, definiowane jako „a rhetorical element that generally involves using a concrete word to express an abstract concept and which takes the form of elliptical comparison based on an analogy between two objects, two concepts, or two situations that possess a common characteristics” (Delisle 1999: 157). Metafory, podobnie jak eufemizmy, występujące w języku prawa są często nierozpoznawane przez tłumaczy i tłumaczone dosłownie. Jak zauważają Alcaraz i Hughes (2002: 44): „In fact, there are hundreds of metaphors, buried and unburied, in the language of the law. But this does not mean that the legal translator has a sort of poetic licence in dealing with them. Given the traditional and eminently conservative nature of legal phraseology, it is quite likely that the same or similar figurative usages will be found in many different languages. Whenever this is not the case, perhaps the wisest course is for the translator to choose the plainest possible rendering rather than run the risk of fanciful or highly coloured expressions at odds with the generally formal and even solemn tone of this type of text”. Obok metafor należy (w przypadku języka angielskiego) wymienić elementy tekstu nacechowane religijnie lub kulturowo, które po dosłownym przetłumaczeniu na język polski (pozbawiony całkowicie takiego nacechowania w czasach komunizmu) brzmią staroświecko i nie-naturalnie.

Przykład 8

acts of God [dzieło Boże – siła wyższa, wypadek losowy];

...in the name of our Lord... [...w imię Pana Naszego...];

in the year of our Lord one thousand nine hundred and eighty-four [W roku Pańskim 1984];

The People of the State of New York, By Grace of God Free and Independent [Naród Stanu Nowy Jork, z łaski Bożej wolny i niepodległy...];

God's truth [Boża prawda – szczerza prawda].

2.6. *Faux amis*

Wiele problemów nastęrczają fałszywi przyjaciele, czyli terminy języka docelowego mające wymowę podobną do terminów języka źródłowego, ale inne znaczenie.

Przykład 9

- Verdict – werdykt zamiast wyrok;
- Jury – jury zamiast ława przysięgłych;
- This presents – te prezenty, te upominki zamiast ten dokument.

2.7. Neologizmy

Neologizmy stanowią bardzo duży problem tłumaczeniowy, gdyż można do nich zaliczyć, z jednej strony, nowo tworzone terminy języka docelowego nazywające byty niewystępujące do tego momentu w rzeczywistości języka prawa, które w związku z powyższym jeszcze nie zostały uwzględnione w słownikach bilingwalnych, a z drugiej – nieudane ekwiwalenty ukute dla terminów mających już swoje odpowiedniki w języku docelowym.

Przykład 10

- Do neologizmów, które niedawno wzbogaciły polski język prawa, należą np.:
 - Know-how;
 - Umowa leasingowa;
 - Warrant;
 - Swap;
 - Hedging.

Przykład 11

- Do zbędnych i nieuzasadnionych neologizmów bardzo często pojawiających się w przekładach tekstów sformułowanych w języku prawa należą:

Jurysdykcja międzynarodowa (od *international jurisdiction* zamiast *jurysdykcja krajowa*);
Zastaw hipoteczny (od terminu *mortgage* w języku prawa UE zamiast *hipoteka*);
Kopia (od terminu *copy* zamiast *egzemplarz*);
Postępowanie insolwencyjne (od *insolvency proceedings* zamiast *postępowanie w sprawie niewypłacalności*).

Takie niepotrzebne neologizmy wynikają na ogół z niewiedzy tłumacza, który tworzy nowy termin, nie mogąc znaleźć potrzebnego mu ekwiwalentu w słownikach bilingwalnych).

2.8. Synonimy i quasi-synonimy

Synonimia „polega na wyrażaniu tej samej treści za pomocą dwu (kilku) różnych form językowych” (Polański 1999: 385). W angielskim języku prawa występują liczne zestawienia synonimów, które powstały w drodze rozwoju języka prawa. Są to najczęściej złożenia kilku wyrazów o tym samym lub niemal tym samym znaczeniu, ale różnej etymologii.

Przykład 12

1. agree and covenant – zgadzać się; zobowiązywać się;
2. alter and/or change – zmieniać;
3. each and every – każdy;

4. false and untrue – nieprawdziwy;
5. final and conclusive – ostateczny i rozstrzygający;
6. fit and proper – właściwy;
7. force and effect – moc i skutek;
8. give, devise and bequeath – zapisywać;
9. last will and testament – testament;
10. new and novel – nowy;
11. nominate, constitute and appoint – nominować, ustanowić i mianować;
12. null and void and of no force and effect – nieważny i nieposiadający mocy prawnej;
13. request and require – żądać i wymagać;
14. rest, residue and reminder – reszta;
15. terms and conditions – warunki.

W wielu wypadkach tłumaczenie dosłowne prowadzi do tworzenia w polskim języku prawa nieuzasadnionych ciągów redundantnych.

2.9. Terminy o nieostrym znaczeniu

Zarówno Zieliński (2002), jak i Malinowski zauważają, że w języku prawa istnieje wiele terminów o nieostrym znaczeniu. Według Malinowskiego (2006: 145) do takich „należą w dużym stopniu nazwy intuicyjne, występujące w tekstach prawnych. Nazwą intuicyjną jest nazwa generalna, której treść nie jest wyraźna, tzn. zespół cech konstytutywnych nie pozwala na jednoznaczne wytypowanie każdego z jej desygnatów. Nazwę taką określa się także jako nazwę o znaczeniu intuicyjnym, ponieważ zaklasyfikowanie obiektu do zakresu nazwy jest czynnością w jakimś stopniu intuicyjną, zawierającą ocenę/oceny”. W przykładzie są one bardzo kłopotliwe, gdyż nie jest możliwe intuicyjne określenie ich znaczenia, a w związku z tym pojawiają się problemy ze znalezieniem właściwego ekwiwalentu.

Przykład 13

- Pojawia się problem, czy np. polski termin *zasady współzycia społecznego* znaczy to samo, co w systemie brytyjskim *public policy*, czy też należałoby ukuć tu nowy termin, tj. *principles of community life* czy też *principles of social co-existence*.

Przykład 14

- Przy tłumaczeniu pojęć *parental authority* oraz *parental rights* pojawia się podobny problem. Terminy te są zbliżone do polskiego terminu *władza rodzicielska*. Jednakże ustalenie, czy są one zawsze właściwymi ekwiwalentami, nie jest możliwe, gdyż polski termin *władza rodzicielska* jest wyrażeniem niezdefiniowanym prawnie i ma nieostre znaczenie.

2.10. Definicje prawne

Definicje prawne mają ogromne znaczenie. Tworzą one bowiem pole znaczeniowe terminu definiowanego. Zmodyfikowane definicją prawną pole znaczeniowe może znacząco ułatwić pracę tłumacza, o ile uda mu się dotrzeć do właściwej definicji. Niestety, w wielu wypadkach tłumacz dokonujący przekładu tekstu sformułowanego w języku prawniczym nie zdaje sobie sprawy, że danemu terminowi w języku prawnym nadano pewne szczególne znaczenie. Możemy tutaj wyróżnić sytuację zawężania znaczenia terminu lub też poszerzania jego zakresu znaczeniowego. Za każdym

razem (aby czytelnik przekładu właściwie zrozumiał komunikat) konieczne jest poinformowanie go, że nastąpiło zawężenie lub poszerzenie znaczenia. Jeżeli tłumaczowi nie uda się osiągnąć takiego celu, dochodzi do modyfikacji znaczenia, czyli do błędu tłumaczeniowego.

Przykład 15

- Polski termin ustawowy *ryby wód słodkowodnych* tak naprawdę w definicji oznacza ryby i raki wód słodkowodnych. Sama struktura powierzchniowa terminu nie pozwala na oddanie jego pełnego znaczenia. Dopiero analiza definicji pozwala na ustalenie właściwego znaczenia. Termin ten należałoby zatem przetłumaczyć jako *fish and crayfish of inland waters*.

2.11. Cechy języka potocznego i prawa

Kolejną pułapką tłumaczeniową są niewątpliwie terminy, które w języku prawa mają inne znaczenie niż w języku potocznym. Jak ujmuje to Mellinkoff (1963: 11): „Nothing serves better to mark the gulf between the language of the law and the common speech than a listing of common words that mean one thing to the eye or ear of the non-lawyer, and may mean something completely different to the lawyer”. Do takich terminów w języku polskim niewątpliwie należą terminy *powód*, *pożytek* czy *kasacja*, a w języku angielskim *trial*, *action*, *advise* czy *represent*.

Przykład 16

- W pierwszej kolumnie podane jest znaczenie występujące w języku prawa, a w drugiej w języku potocznym:

powód	1. [plaintiff, claimant]	2. [reason];
pożytek	1. [profit à prendre, fruit, benefit]	2. [advantage];
kasacja	1. [appeal]	2. [dissolution, scrapping, suppression];
action	1. [sprawa sądowa, powództwo]	2. [akcja];
advise	1. [zawiadamiać]	2. [radzić, doradzać];
trial	1. [rozprawa, process]	2. [próba];
presents	1. [this legal document]	2. [prezenty, upominki];
represent	1. [oświadczać]	2. [reprezentować].

2.12. Inne cechy języka prawniczego i prawniczego

Wielu tłumaczy ma problemy z odróżnieniem, czy dany termin lub syntagma należą do języka prawa czy też do języka potocznego, a nawet literackiego. W wyniku mylenia tych różnych odmian języka pojawiają się liczne błędy stylistyczne, które wprawdzie nie prowadzą do zmiany znaczenia, ale wpływają na jakość stylistyczną tekstu docelowego.

Przykład 17

- W art. 2 lit c) Council Regulation on Insolvency Proceedings angielski termin *other measure terminating the insolvency* przetłumaczony został jako *kładący kres niewypłacalności* zamiast *usuwający niewypłacalność*, co jest wyraźnym błędem rejestru. Zastosowano tutaj język literacki zamiast języka prawa, na szczęście znaczenie nie zostało zmienione.

Przykład 18

- Podobne różnice wynikają z użycia łaciny. W angielskim języku prawnym i prawniczym można znaleźć liczne wyrażenia łacińskie, mimo że system prawa *common law* zdecydowanie nie jest zaliczany do systemów pozostających pod wpływem prawa rzymskiego. Natomiast, pomimo tego, iż polski system prawa jest zaliczany do prawa kontynentalnego, wzorowanego na prawie rzymskim poprzez ustawodawstwo Napoleona, w polskim języku prawnym łacina nie jest używana. Występuje ona tylko w języku prawniczym.

3. Zakończenie

Cechy języka prawa wpływają w istotnym stopniu na jakość przekładu. Ponadto od tłumacza często wymaga się lepszej znajomości języka i samego prawa niż od prawników. Większość prawników specjalizuje się w jednej gałęzi prawa, podczas gdy tłumacz musi być w stanie przetłumaczyć teksty dotyczące jego różnych dziedzin. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na jakość przekładu prawniczego w Polsce jest znikoma liczba polskich publikacji dotyczących języka prawnego i prawniczego oraz ograniczony dostęp do publikacji zagranicznych na ten temat.

BIBLIOGRAFIA

- Alcaraz, E., Hughes, B. 2002. *Legal Translation Explained*. Manchester: Svol. Jerome Publishing.
- Delisle, J. 1988. *Translation: an interpretive approach*. Ottawa/London: University of Ottawa Press.
- Delisle, J. (et al., ed.). 1999. *Translation Terminology*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Delisle, J. 2004. *Terminologia tłumaczenia*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM (tłum. Teresa Tomaszewicz).
- Dzierżanowska, H. 1990. *Przekład tekstów nieliterackich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Faber, D., Hjort-Pedersen, M., Klinge, A. 1996/1997. *Introduction to English Legal Language*. BA Sproglinien.
- Garner, B.A. 2002. *The Elements of Legal Style*. Oxford/New York: Oxford University Press.
- Grucza, F. 1978. *Z problematyki błędów obcojęzycznych*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Grucza, F. 1986. *Problemy translatoryki i dydaktyki translatorycznej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Grucza, F. 1996. Wyodrębnianie się, stan aktualny i perspektywy świata translacji oraz translatoryki. W: J. Snopek (red.). *Tłumaczenie. Rzemiosło i sztuka*. Warszawa: Węgierski Instytut Kultury.
- Grucza, F. 1999. Translacja a kreatywność. *Lingua Legis* nr 7, s. 2–4.
- Hejwowski, K. 2001. Źródła błędów w tłumaczeniu na język ojczysty. W: A. Kopczyński, U. Zaliwska-Okrutna (red.). *Język rodzimy a język obcy. Komunikacja, przekład, dydaktyka*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 149–159.
- Hejwowski, K. 2004. *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Joseph, J.E. 1995. Indeterminacy, Translation and the Law. W: M. Morris (ed.). *Translation and the Law*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company, s. 13–36.

- Karczevska, D. 2002. O błędach w tłumaczeniu. W: A. Kopczyński, U. Zaliwska-Okrutna (red.). *Język rodzimy a język obcy. Komunikacja, przekład, dydaktyka*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 129–148.
- Kielar, B.Z. 1979. Styl a język prawny. *Państwo i Prawo*, z. 3, s. 134–135.
- Kielar, B.Z. 2003. Rodzaje ekwiwalencji przekładowej tekstów specjalistycznych. W: B.Z. Kielar, S. Gruzca (red.). *Języki specjalistyczne. Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*. Warszawa: Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, s. 134–146.
- Kierzkowska, D. 2004. *Kodeks tłumacza przysięgłego*. Warszawa: TEPIS.
- Kierzkowska, D. 2002. *Tłumaczenie prawnicze*. Warszawa: TEPIS.
- Kozłowska, Z. 2002. O błędach językowych w tekstach polskich przekładów. W: A. Kopczyński, U. Zaliwska-Okrutna (red.). *Język rodzimy a język obcy. Komunikacja, przekład, dydaktyka*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 137–149.
- Kunz, K. 1995. Where the Devil Meets his Grandmother: Iceland and European Community Legislation. W: M. Morris (ed.). *Translation and the Law*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company, s. 85–92.
- Kurkowska, H., Skorupka, S. 2001. *Stylistyka polska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lukszyn, J. 1993. *Tezaurus terminologii translatorskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Malinowski, A. 2006. *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*. Warszawa: LexisNexis.
- Matulewska, A., Nowak, P. 2007. Problems in translation of EU legal texts into Polish. W: *Court Interpreting and Legal Translation in the Enlarged Europe 2006*. Warsaw: Translegis Publishing.
- Mellinkoff, D. 1963. *The Language of the Law*. Boston/Toronto: Little, Brown and Company.
- Nie czytać po polsku. *Gazeta Wyborcza*, 10 stycznia 2005.
- Nowak, P. 2006. Analiza błędów w przekładzie unijnych aktów normatywnych na przykładzie Council Regulation (EC) 1346/2000 of 29 May 2000 on Insolvency Proceedings. W: *Investigationes Linguisticae 2006*. Poznań: Adam Mickiewicz University, s. 171–195.
- Pieńkos, J. 1999. *Podstawy juryslingwistyki. Język w prawie – prawo w języku*. Warszawa: Muza SA. Oficyna Prawnicza.
- Pieńkos, J. 2003. *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Pisarska, A., Tomaszewicz, T. 1996. *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Polański, M. 1999. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rayar, L. 1993. Translating Law: Method or Madness? *International Forum of Legal Translation 1992. Proceedings*. Warszawa: TEPIS, s. 62–71.
- Rayar, L. 1999a. Legal Translation: An Academic Specialism. W: J. Tomaszczyk (ed.). *Aspects of Legal Language and Legal Translation*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 129–136.
- Rayar, L. 1999b. The Quality of Source Texts. W: J. Tomaszczyk (ed.). *Aspects of Legal Language and Legal Translation*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 157–170.
- Vermeer, H.J. 2001. Skopos and Commission in Translational Action. W: L. Venuti, M. Baker (eds). *The Translation Studies Reader*. London/New York: Routledge, s. 221–232.
- Vinay, J.-P., Darbelnet J. 1958. *Stylistique comparée du français et de l'anglais*. Paris: Didier.
- Vinay, J.-P., Darbelnet J. 2000. Methodology for Translation. W: L. Venuti, M. Baker (eds). *The Translation Studies Reader*. London/New York: Routledge, s. 84–93.
- Voellangel, A. 1998. *Jak nie tłumaczyć tekstów technicznych*. Warszawa: TEPIS.
- Wierzbicka, A., Wierzbicki, P. 1970. *Praktyczna stylistyka*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Wróblewski, B. 1948. *Język prawny i prawniczy*. Kraków.
- Zieliński, M. 2002, 2006. *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Warszawa: LexisNexis.